



2008 – Pierwsza grupowa wizyta w Catembe i Nhamaville - zdjęcia z przedszkola, pola, itp.

Jeszcze jako nie zarejestrowana Fundacja wybraliśmy się do Mozambiku w gronie kilku przyjaciół. Cel był jeden - pomagać!!! Pojechaliśmy do Alfonso George – nauczyciela matematyki i angielskiego, pastora – którego Tomek (Prezes) poznał kilka lat temu podczas jego pierwszej wyprawy w te strony. Działaliśmy spontanicznie - zebraliśmy ubrania, jedzenie, słodycze, zabawki i rzuciliśmy się na głęboką wodę. Pojechaliśmy, by rozeznaczyć jakie są potrzeby i w czym możemy pomóc. Byliśmy wstrząśnięci, że za 35 zł można utrzymać jedną osobę w Mozambiku przez miesiąc.

Pojechaliśmy do przedszkola – gołe ściany, zimna podłoga i kilka bambusowych mat, na których spały małe dzieci. Od razu wyjęliśmy ubranka, zabawki i słodycze ;-). Poubieraliśmy dzieciaki, każde z nich dostało zabawki, o których nawet im się nie śniło, częstowaliśmy ich też łakociami . Zapanowała wiiiiieelka radość. Do przedszkola trafiły zabawki dla dzieci, kilogramy klocków Lego, ludzików, lalek, samochodów i czystych pięknych ubrań. Ania przygotowała materiały dydaktyczne. Kartki, pisaki, farby, kolorowy papier – ci ludzie nigdy nie widzieli tego na oczy. Wychowawczyni z przedszkola była zszokowana i szczęśliwa zarazem, że teraz może narysować dzieciom kolorowego kwiatka, domek i słońeczko.

Następnie udaliśmy się na pole uprawne naszych przyjaciół. Było to martwe pole. Ponieważ nie było tam wody, zbiory były bardzo małe, wszystkie rośliny usychały. Na miejscu zrodził się pomysł - budujemy studnię! Kilka miesięcy później plan został zrealizowany.

Wieczorem, niektórzy z miejscowych, po raz pierwszy w życiu, mogli obejrzeć kolorowy film - bajkę na dobranoc.

W dalszej części naszej wyprawy udaliśmy się do Prowincji Gaza niedaleko miasta Xai Xai, do wioski w środku buszu. Niektóre osoby również po raz pierwszy w życiu otrzymały mydło i ręczniki. Następnie przygotowaliśmy wielki obiad dla dzieci i osób starszych. Samych dzieci było około 250. Do każdego ciepłego posiłku dołączyliśmy paczkę z prezentami i zabawkami. Później Szymon wziął gitarę i wraz z Tomkiem grał i śpiewał razem z dziećmi i starszymi. Wielka niekończąca się zabawa, śpiew i radość! To był piękny dzień.